

Roksana Wilczyńska, Wojciech Ślusarczyk

Zarys dziejów apteki „Pod Orłem” w Łabiszynie

słowa kluczowe: aptekarstwo, farmacja, historia, Łabiszyn, Pałuki

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zarysu dziejów istniejącej do dziś apteki „Pod Orłem” w Łabiszynie, a także próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: jaką rolę w lokalnym, malomiasteczkowym środowisku odgrywała na przestrzeni ponad 200 lat powyższa apteka i związani z nią aptekarze¹.

Spośród wykorzystanego materiału źródłowego wyróżnić należy przede wszystkim maszynopis *Kroniki apteki w Łabiszynie*, przygotowanej w 1975 r. (i uzupełnianej do 1978 r.) przez mgr farm. Henrykę Pawłowską, osobę związaną z łabiszyńską apteką przez większość życia. *Kronika* przechowywana jest w księgozbiorniku podręcznym Zakładu Historii Medycyny i Pielęgniarstwa Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, akta registratury medycznej rejencji bydgoskiej z lat 1815-1919 znajdujące się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Istotny jest również tom drugi pracy Leonarda Kostrzeńskiego, zatytułowany *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, wydany w Warszawie w 1936 r.

Apteka w Łabiszynie powstała kilka lat po pierwszym rozbiore Polski (1772 r.), w 1778 r., z inicjatywy niemieckiego aptekarza o nazwisku Hering. Prawdopodobnie jednak ze względu na niewielką liczbę mieszkańców miasta, a więc i potencjalnych klientów, Hering zdecydował, żeby się przenieść do Kłodawy². Kilkanaście lat później, w roku 1802, aptekę w Łabiszynie założył

¹ W tym miejscu należy zaznaczyć, że pełne opracowanie dziejów łabiszyńskiej apteki „Pod Orłem” ukaże się w przyszłości w formie monografii autorstwa Wojciecha Ślusarczyka.

² L. Kostrzeński, *Materiały do historii aptek wielkopolskich*, Warszawa 1936, t. 2, s. 117; B. Sadurska, *Łabiszyn woj. bydgoskie. Dokumentacja urbanistyczno-konserwatorska wykonana na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bydgoszczy*, Toruń 1979, t. 1, s. 33.

Benjamin Wilhelm Küster³, była to jednak działalność nielegalna. Po pierwsze, uruchomił on aptekę na rok przed uzyskaniem dającej mu odpowiednie kompetencje prawno-zawodowe aprobacji (1803 r.), a co najważniejsze, nie otrzymał wcześniej przywileju na prowadzenie apteki. W okresie Księstwa Warszawskiego (1807-1815), wiadomość o tym, że Küster nie ma przywileju dotarła do aptekarza Jana Bogumiła Szepkego, który, widząc dla siebie szansę, wystosował do władz wniosek o przyznanie mu koncesji na aptekę w Łabiszynie. Władze departamentu bydgoskiego kierowały się jednak specyficznym pragmatyzmem. Gdy przeprowadzona kontrola wykazała, że apteka Küstera jest dobrze urządzona i właściwie prowadzona, odrzucono wniosek Szepkego, akceptując *status quo*⁴. W ten oto nietypowy sposób władze zaaprobowaly istnienie łabiszyńskiej apteki, mimo że formalnie jej właściciel nie miał podstaw prawnych, by ją w ogóle uruchomić.

Usytuowanie apteki założonej przez Heringa jest nieznane. Można jednak przypuszczać, że znajdowała się ona przy łabiszyńskim rynku. Ówczesne apteki były bowiem zwykle zakładane w centralnych, a więc i prestiżowych punktach miast. Wiadomo natomiast, że od 1802 r. w narożnym domu przy rynku swoją aptekę prowadził Küster. Co ważne, dokumentacja registratury medycznej rejencji bydgoskiej określa, że w roku tym nastąpiło założenie apteki, a nie przejęcie placówki już istniejącej. Tego samego zdania jest również Leonard Kostrzeński⁵. Przeczy to miejscowej tradycji, według której istniejąca do tej pory apteka „Pod Orłem” miałaby być założona już w 1778 r.⁶ Nie wiadomo też dokładnie, kiedy po raz pierwszy omawianą placówkę określono jako aptekę „Pod Orłem”. Trzeba przy tym zaznaczyć, że już pod koniec XVIII w. na terenie Wielkopolski nazwę tę nadawano najczęściej pierwszym aptekom zakładanym w danej miejscowości. Możliwe więc, że miano takie nosiła już pierwsza łabiszyńska *oficina sanitatis* założona w 1778 r.

W drugiej dekadzie XIX w. dalsze istnienie apteki w Łabiszynie stanęło pod znakiem zapytania. W 1818 r. przeprowadzono bowiem reformę administracyjną pruskiej rejencji bydgoskiej, wprowadzającą podział na dziewięć powiatów, w wyniku której do rangi miasta powiatowego podniesiony został nieodległy Szubin⁷. W mieście tym nie było wówczas apteki. Jak podaje w swej kronice Henryka Pawłowska, już 2 października 1817 r. władze rejencji bydgoskiej, mając zapewne

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8173.

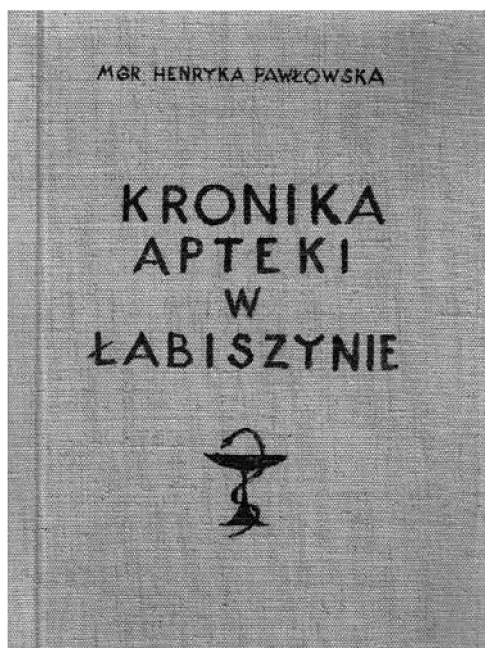
⁴ L. Kostrzeński, dz. cyt., s. 117.

⁵ APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8173; tamże, s. 117.

⁶ Por. E. Łukaszek, *Rodzina aptekarzy*, „Dziennik Wieczorny” z 11.09.1977 r.; H. Pawłowska, *Kronika apteki w Łabiszynie*, Łabiszyn 1975.

⁷ J. Wojciak, *Pod pruskim zaborem (1815-1919)*, [w:] *Dzieje Szubina*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań 1974, s. 90.

na względnie powyższą reformę administracyjną, wezwały Küstera do założenia apteki w Szubinie i zlikwidowania placówki łabiszyńskiej. W dniu 23 października 1817 r. aptekarz ów otrzymał więc koncesję na aptekę w Szubinie pod warunkiem, że w ciągu trzech lat – do 25 października 1820 r. – zlikwiduje aptekę w Łabiszynie⁸. Leonard Kostrzeński dodaje, że Küster wynegocjował u władz możliwość likwidacji do tego terminu jednej z dwóch posiadanych aptek, w zależności od tego, która będzie przynosić większy dochód⁹. W związku z tym przeniósł się do Szubina, a do prowadzenia swej apteki w Łabiszynie zatrudnił prowizora, Johanna Ernesta Giesera (ur. 1787 r.)¹⁰, który uzyskał aprobację 28 lipca 1818 r. w Berlinie¹¹. Co istotne, zarządca ów niedługo potem ożenił się z córką swego pracodawcy. Nie wiadomo, kiedy dokładnie zostało zawarte małżeństwo. Ślub nastąpił jednak na pewno przed 22 listopada 1818 r.¹² Zięć Küstera przejął łabiszyńską aptekę na własność niejako w ramach posagu wniesionego przez aptekarkę. Bez względu na to musiał jednak zapłacić teściowi pewną (nieznaną dziś niestety) kwotę¹³. Wskutek tego, gdy w 1820 r. władze rejencji zażądały od Küstera, aby zdecydował się na likwidację jednej z dwóch aptek, ten odpowiedział, że nie jest już właścicielem apteki w Łabiszynie, gdyż przekazał ją na własność swojej córce. Oświadczył też, że jako szubiński aptekarz nie sprzeciwia się dalszemu



Okladka „Kronika apteki w Łabiszynie”, autorstwa mgr farm.

Henryki Pawłowskiej, 1975 r.

⁸ APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8322; H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 1.

⁹ L. Kostrzeński, dz. cyt., s. 117.

¹⁰ APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8241; L. Kostrzeński podaje także raz nazwisko tego aptekarza w formie „Giesser”. Por. L. Kostrzeński, dz. cyt., s. 118.

¹¹ APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8241.

¹² L. Kostrzeński, dz. cyt., s. 210.

¹³ Tamże, s. 118, 210. Praktyki tego typu były w owym czasie bardzo częste. Więcej na ten temat zob. W. Ślusarczyk, *Rozsądek czy uczucie? Motywy zawierania małżeństw w dawnych środowiskach aptekarskich*, [w:] *Antropologia miłości*, t. 6, *Miłość sprzedajna*, red. B. Plonka-Syroka, K. Marchel, A. Syroka, Warszawa 2014, s. 179-191.

funkcjonowaniu apteki w Łabiszynie. Co ciekawe, władze wbrew wcześniejszym założeniom zaakceptowały tę sytuację¹⁴.

Łabiszyńska apteka „Pod Orłem” była niedużą placówką. Pracował w niej tylko sam Gieser. Niewielkie dochody uzupełniał handlem korzennym i sprzedażą wina¹⁵. Rozwiązanie takie było wówczas typowe dla prowincjonalnych aptek. Po ustabilizowaniu swojej sytuacji majątkowej Gieser zdobył wysoką pozycję wśród łabiszyńskiej społeczności. Świadczy o tym fakt, że w 1838 r. został miejskim radnym¹⁶.

W miarę stabilna sytuacja nowego łabiszyńskiego aptekarza skończyła się jednak nagle 13 kwietnia 1825 r., kiedy to doszło do pożaru miasta, w którym doszczętnie spalił się również budynek apteki. Właściciel wraz z rodziną zdołał zbiec z miejsca katastrofy, płomienie pochłonęły jednak cały dobytek. Dzięki pomocy teścia Gieser zdołał otworzyć aptekę na nowo, w budynku na terenie Nowego Miasta. W październiku 1826 r. przeniesiono ją do usytuowanej na Starym Mieście pod numerem 2 kamienicy sukiennika Gotffrieda Gericke¹⁷. Wreszcie w 1830 r. Gieser translokował aptekę do nowo powstałego, narożnego, jedno-piętrowego¹⁸ budynku znajdującego się przy Rynku pod numerem 3, w którym działała potem aż do kolejnego przeniesienia w marcu 1989 r.¹⁹

W dniu 24 kwietnia 1841 r., po śmierci Giesera, aptekę przejął Friedrich Wilhelm Freymark. Po jego śmierci apteka należała zapewne do wdowy lub dzieci, albowiem jak podaje Leonard Kostrzeński, przez następnych kilka lat zarządzana była przez zatrudnionego w tym celu kierownika. Następnie na przełomie 1894 i 1895 r. aptekę kupił Paul Haase, który otrzymał aprobację w 1893 r. Kolejnym właścicielem na przełomie 1899 i 1900 r. został Georg Manzek²⁰. Zdecydował on o pozostaniu w swojej aptece po przyłączeniu Wielkopolski do odrodzonego państwa polskiego²¹. Podejmując tę decyzję, zmuszony był do przyjęcia obywatelstwa polskiego²².

¹⁴ L. Kostrzeński, dz. cyt. s. 118.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 119.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 8.

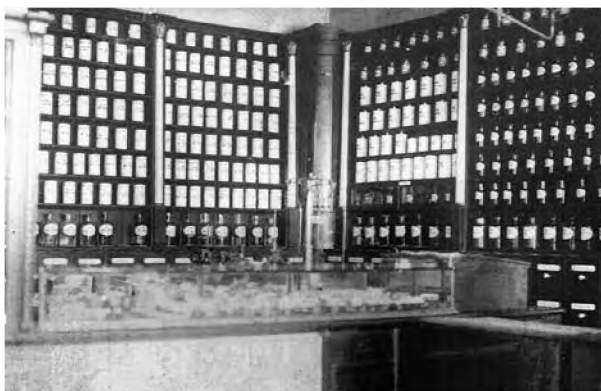
¹⁹ B. Woźniak, *Tajemnica zamalowanej apteki*, <http://palukitv.pl/teksty/karty-historii/16193-tajemnica-zamalowanej-apteki.html> (dostęp: 18.06.2017).

²⁰ APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/335; APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. 2914; APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8070; APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8253; APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8149; APB, Rejencja w Bydgoszczy, sygn. I/8283; H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 2; L. Kostrzeński, dz. cyt., s. 119.

²¹ APB, Akta miasta Łabiszyna z lat 1896-1939, sygn. 61; *Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1925*, red. F. Herod, s. 252.

²² Zob. M. Romaniuk, *Mniejszości narodowe*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2, cz. 1, Bydgoszcz 1999, s. 406-408.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Manzek prowadził wraz z apteką drogerię. Warto przy tym zaznaczyć, że ze względu na swą narodowość oraz mając na względzie zapewne miejscową mniejszość niemiecką, umieścił nad wejściem do apteki dwujęzyczny, polsko-niemiecki szyld „Apteka – Drogeria / Apotheke – Drogerie”²³. Apteka znajdowała się wówczas pod adresem Rynek 1²⁴.



Izba ekspedycyjna apteki „Pod Orłem” w Łabiszynie, 1932 r. (Źródło: H. Pawłowska, *Kronika apteki w Łabiszynie*, Łabiszyn 1975; maszynopis).

Apteka znajdowała się wówczas pod adresem Rynek 1²⁴. Ze względu na brak zachowanych źródeł, nie można nic więcej powiedzieć o jej ówczesnej działalności. Dzięki kronice Henryki Pawłowskiej wiadomo jednak, że w 1929 r. aptece groziło ponowne spalenie. W sąsiedniej kamienicy wybuchł bowiem groźny i szybko rozprzestrzeniający się pożar. Podczas akcji gaśniczej starano się nie dopuścić ognia do budynku aptecznego. Cel został osiągnięty. Ocalenie apteki było przy tym możliwe dzięki zaangażowaniu i odwadze ówczesnego nadleśniczego, inżyniera Kaczmarczyka, który osobiście kierował walką z ogniem²⁵.

Georg Manzek zmarł wiosną 1932 r.²⁶ Przed śmiercią, 21 września 1931 r., sporządził testament, w którym zapisał cały majątek swojemu jedynemu synowi Hansowi²⁷. Spadkobierca nie był jednak farmaceutą. Cierpiał ponadto na zaburzenia psychiczne, przez co w chwili śmierci swego ojca był ubezwłasnowolniony i przebywał w zakładzie psychiatrycznym. Wraz z odejściem Manzeka apteka została więc najprawdopodobniej unieruchomiona²⁸.

Do tej pory apteka „Pod Orłem” od początku swego istnienia znajdowała się w rękach aptekarzy narodowości niemieckiej. Zaistniały wakat stwarzał możliwość zmiany w tym zakresie. Widząc nadarżającą się okazję, proboszcz

²³ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 8; B. Sadurska, dz. cyt., s. 88.

²⁴ APB, Akta miasta Łabiszyna z lat 1896-1939, sygn. 61.

²⁵ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 8.

²⁶ M. Pawłowski, *200 lat apteki „Pod Orłem” w Łabiszynie 1778-1978*, (kserokopia maszynopisu, bez datacji; zbiory Muzeum Farmacji Apteki „Pod Łabędziem” w Bydgoszczy), s. 1.

²⁷ APB, Akta miasta Łabiszyna z lat 1896-1939, sygn. 42.

²⁸ M. Pawłowski, dz. cyt., s. 1.

łabiszyńskiej parafii, ks. Teofil Klos, rozpoczął poszukiwania nowego właściciela – Polaka. Jego wybór padł na młodego magistra farmacji Piotra Pawłowskiego, zatrudnionego wówczas w aptece Romana Logi w Śremie²⁹. Młody farmaceuta zdecydował skorzystać z nadarzającej się okazji i 7 maja 1932 r. kupił aptekę wraz z kamienicą i usytuowanym nieopodal ogrodem. Wartość zakupu³⁰ została określona na 65 000 zł. W dniu 5 sierpnia 1932 r. Piotr Pawłowski otrzymał od wojewody poznańskiego koncesję na prowadzenie apteki, a 18 sierpnia został przysiężony w urzędzie starostwa powiatowego w Szubinie³¹. Aptekę prowadził wspólnie z żoną, Henryką Pawłowską. Aptekarskie małżeństwo bardzo szybko wrosło w łabiszyńską społeczność, odgrywając w nim do końca swoich dni ważną rolę. W 1933 r. Piotr Pawłowski został miejskim radnym i sprawował tę funkcję do wybuchu II wojny światowej³². Henryka Pawłowska wygłaszała pogadanki propagujące higienę i odpowiednią pielęgnację niemowląt. Oboje brali także udział w akcjach charytatywnych mających na celu zbiórkę funduszy na rzecz najbiedniejszych i bezrobotnych. Utrzymywali również dobrosąsiedzkie stosunki z okolicznymi aptekami, nie kierując przy tym uprzedzeniami narodowościowymi. Aptekarskie małżeństwo miało też poprawne relacje z miejscową („niefarmaceutyczną”) mniejszością niemiecką. W 1938 r. wydarzył się jednak niemiły incydent, który został opisany w kronice przez Henrykę Pawłowską:

W aptecę byłam sama, gdy wszedł dużego wzrostu mężczyzna i bez pozdrowienia, lakonicznie zażądał «zehn kogut». / Podałam proszki od bólu głowy i też lakonicznie powiedziałam: «jeden złoty». / Mężczyzna ze złością wrzasnął: «To pani nie umie po niemiecku?! Przyjdzie czas, że będziecie musieli wszyscy mówić po niemiecku!» / Wygrażał mi pięściami i z furią wyleciał z apteki. / Był to właściciel majątku Palczyn-JAHNS. / Za chwilę nadszedł mgr Pawłowski [mąż] z burmistrzem HAUPTAMNEM i sędzią HANSILEM. / Opowiedziałam zajście na świeżo i jaknajbardziej obiektywnie. Spisaliśmy protokół i wysłali do powiatu. Reakcji nie było żadnej. / Niemcy mieli wszędzie swoich ludzi. / Jahns znany był w czasie okupacji jako wyjątkowo okrutny dla ludzi pracujących w jego majątku³³.

²⁹ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 7.

³⁰ APB, Akta miasta Łabiszyna z lat 1896-1939, sygn. 61.

³¹ P. Chirek, *Apteka w Łabiszynie na tle rozwoju aptekarstwa na ziemi kujawsko-pomorskiej od XVIII do XX wieku*, Toruń 2009. Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Walentyny Korpalskiej w Zakładzie Historii Medycyny i Pielęgniarstwa Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; *Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1933*, red. F. Herod, s. 393.

³² APB, Akta miasta Łabiszyna z lat 1896-1939, sygn. 13; APB, Akta miasta Łabiszyna z lat 1896-1939, sygn. 15.

³³ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 12.

Incydent ten zapowiadał nadchodzący konflikt. Spokojna codzienność została przerwana przez wybuch II wojny światowej. W sierpniu 1939 r. Piotr Pawłowski otrzymał od władz pismo z poleceniem zgromadzenia zapasów towaru na okres trzech miesięcy. Bezpośrednio przed agresją hitlerowców na Polskę został zmobilizowany i opuścił Łabiszyn, by służyć w aptece szpitalnej w Warszawie. W pierwszych dniach wojny apteka „Pod Orłem” stała się miejscem schronienia dla polskich uchodźców. Warto zaznaczyć, że z inicjatywy Henryki Pawłowskiej poza pomocą farmaceutyczną otrzymywali oni także wyżywienie. Przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Łabiszyna (7 września 1939 r.), farmaceutka opuściła miasto wraz z większością mieszkańców. Po kilku dniach, zostawiwszy pod opieką krewnych w Lublinie swego syna Michała, podjęła jednak decyzję o powrocie. Dalsza ucieczka nie miała bowiem już sensu. 19 września wróciła więc do Łabiszyna, zastając aptekę w fatalnym stanie. Opuszczona *officina sanitatis* została rozszabrowana i zdewastowana przez miejscową ludność. Henryka Pawłowska mogła, a nawet musiała do niej wejść, gdyż nowe niemieckie władze przekazały jej klucze, nakazując jednocześnie tymczasowe prowadzenie apteki, co miało trwać do chwili sprowadzenia farmaceuty Niemca. Łabiszyńska aptekarka znalazła się więc w patowej sytuacji, którą opisała w następujący sposób:

Apteka zniszczona była straszliwie. / Towaru brakowało zupełnie (...). / Sama stwierdziłam, że znikły rzeczy w aptece najcenniejsze. (...) Nie wiedziałam co począć. / Na drugi dzień po powrocie przysłano po mnie, abym stawiała się w Magistracie przed niemieckimi władzami. Landrat z Szubina w ostrych słowach nakazał natychmiastowe otwarcie apteki. / Trzeba było zacząć od uprzątnięcia nieczystości, zwalów śmiecia, połamanych sprzętów, potłuczonego szkła. Zastałam przewrócony pulpit do opisywania recept,



Receptura w aptece „Pod Orłem” w Łabiszynie, 1940 r. (Źródło: H. Pawłowska, Kronika apteki w Łabiszynie, Łabiszyn 1975; maszynopis).

rozlany na podłodze klej, atrament. W niedojedzonych słojach miodu pełno pestek kompotowych wiśni i os. W papierach, listach, fotografiach, podartych książkach brodziło się po kolana (...). / Następnie trzeba było zaopatrzyć się w jakiś towar. Jechałam zatem 5 godzin do Bydgoszczy rozklekotanym wozem zaprzęgniętym w nędznego



Laboratorium w aptece „Pod Orłem” w Łabiszynie, 1940 r. (Źródło: H. Pawłowska, Kronika apteki w Łabiszynie, Łabiszyn 1975; maszynopis).

konika z 13-letnim woźnicą, aby przynieść skrzynkę mydła³⁴.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi doprowadziła jednak aptekę do stanu używalności i sprowadziła podstawowe towary. 20 października 1939 r. do Łabiszyna szczęśliwie powrócił Piotr Pawłowski, który mimo wyczerpania szybko włączył się w prowadzenie apteki. Nowe władze, ze względu na brak niemieckich fachowców, to-

lerowały polskiego farmaceutę. 14 lutego 1940 r. landrat powiatu szubińskiego wydał nawet oficjalny dokument zezwalający Piotrowi Pawłowskiemu na tymczasowe prowadzenie apteki³⁵. Zgodnie z założeniami polityki germanizacyjnej została ona już wcześniej przejęta przez III Rzeszę. 15 marca 1940 r. kierowanie apteką rozpoczął ściągnięty specjalnie w tym celu spod Rygi farmaceuta narodowości niemieckiej, Alfred Neppert. Przejął on majątek Pawłowskich, stając się formalnie właścicielem apteki w Łabiszynie. Co ciekawe, jego żona, Szura Neppert, była Rosjanką, która, jak miało się wkrótce okazać, bardzo źle odnosiła się do Polaków. Sam Neppert nie był zaś nazistą i miał łagodne usposobienie. Ponieważ współczuł Pawłowskiemu, zaproponował mu pracę, oferując przy tym małżeństwu pokój w zarekwirowanym im wcześniej mieszkaniu. Pawłowski przystał na propozycję Nepperta. Nową sytuację podsumowała dosadnie w swej kronice Henryka Pawłowska: *Wstawiliśmy do pokoju żelazny piecyk z rurą i zaczęło się życie pariasów we własnym domu*³⁶.

Piotr Pawłowski pracował w aptece do 5 maja 1940 r. Tego dnia bowiem, odpoczywając w swoim pokoju podczas przerwy obiadowej, został zaaresztowany przez żandarmów. Następnie przetransportowano go do obozu koncentracyjnego w Dachau, skąd po trzech miesiącach trafił do obozu w Gusen w Austrii³⁷. Początkowo Henryka Pawłowska nie знаła miejsca pobytu męża. Po otrzymaniu od niego listu, w którym lakonicznie informował o swym położeniu, podjęła

³⁴ Tamże, s. 15-16.

³⁵ Tamże, s. 17.

³⁶ Tamże, s. 18.

³⁷ Tamże, s. 19; H. Pawłowski, dz. cyt., s. 100-108.

energiczne kroki mające doprowadzić do jego zwolnienia. Wszystkie starania okazały się jednak daremne. Po wywiezieniu Pawłowskiego do Dachau, Neppert nie mógł sobie dać rady z pracą w aptece, w wyniku czego bardzo szybko zaczął panować w niej niebezpieczny dla zdrowia i życia pacjentów bałagan. Mając tego świadomość, niemiecki aptekarz zaproponował więc pracę – na dotychczasowym stanowisku męża – Henryce Pawłowskiej, która przystała na ofertę. Brak sukcesu w sprawie zwolnienia męża z obozu, a także świadomość tego, że cały czas u krewnych w Lublinie przebywa syn Michał, spowodowały, że podjęła ona starania o uzyskanie zgody na wyjazd do Generalnego Gubernatorstwa, którą ostatecznie uzyskała. Przed wyjazdem zaczęła szukać farmaceuty Polaka, który zająłby jej miejsce w aptece. Był to bowiem warunek postawiony przez Nepperta³⁸. Zadanie okazało się niemożliwe do zrealizowania. Ostatecznie udało się jej zaangażować do pracy znajomą, bezrobotną nauczycielkę z Łabiszyna, Marię Śmierchalską³⁹. Kobieta nie miała wykształcenia farmaceutycznego, nie posługiwała się także językiem niemieckim, jednak właściciel zdecydował się ją zatrudnić. Maria Śmierchalska pracowała w aptece „Pod Orłem” aż do chwili wyzwolenia Łabiszyna. W swych wspomnieniach opisała barwnie charakter niemieckiego pracodawcy oraz jego rosyjskiej żony:

Przyznać trzeba, że Neppert był raczej zawsze lojalny wobec polskiego personelu fizycznego. Flegmatyk z usposobienia, z zamiłowania alkoholik, nie był Niemcem fanatykiem, szowinistą, dlatego praca w aptece nie byłaby specjalnie przykra gdyby nie Szura Neppert – postrach, tyran, arogant (...). / Polscy klienci wypatrywali szefa [Nepperta], jej bali się. Ona znając jęz. polski, nie posługiwała się nim nigdy, chyba przez zapomnienie się. Mąż [Neppert] natomiast niejednokrotnie wzywał mnie, bym wyjaśniła [pacjentowi] sposób użycia leków, ale jednak tylko wówczas, gdy żony nie było w pobliżu (...). / Neppert był człowiekiem, ona – szakalem⁴⁰.

Coraz gorsze wiadomości z frontu wprawiały Neppertów w stan przygnębienia. Aptekarzowa wyżywała się na polskich pacjentach, odmawiając wydania przysługujących im leków oraz znęcała się nad polskim personelem. Z kolei Alfred Neppert, słysząc o niemieckich klęskach, wycofywał się coraz bardziej z pracy aptecznej, uciekając w alkoholizm. Pił przy tym spirytus, który dostarczano do apteki. Mimo że jego narastające pijaństwo było niemożliwe do ukrycia, popijał zwykle w „tajemnicy” przez żonę, korzystając z noszonej z sobą pierśiówki lub z butelek poukrywanych na półkach za naczyniami aptecznymi. Pił

³⁸ M. Śmierchalska, *Blaski i cienie historii Apteki w Łabiszynie w latach 1940 do 1945 roku*, [w:] H. Pawłowska, dz. cyt., s. 22.

³⁹ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 21.

⁴⁰ Tamże, s. 23.

zwykle od rana do południa, obsługując jednocześnie pacjentów. Następnie załagał w mieszkaniu, a bezpośrednie rzędy w aptece przejmowała Neppertowa⁴¹. Pewnego razu jego pijaństwo o mały włos nie skończyło się tragicznie. Przez pomyłkę wydał bowiem matce chorego dziecka niewłaściwe leki. Tragedii zapobiegła Maria Śmierchalska, która na polecenie swojego pracodawcy udała się do domu chorego⁴².

Nepertowie opuścili Łabiszyn 21 stycznia 1945 r. wraz z ewakuującą się na zachód ludnością niemiecką. Po dwóch dniach ucieczki, w okolicach Czarnkowa, zostali okrążeni przez Sowietów. Alfred Neppert zginął zastrzelony podczas próby ucieczki. Jego żonę pojmano i przetransportowano z powrotem do Łabiszyna, gdzie trzymano ją w zamknięciu wraz z innymi internowanymi Niemcami. Następnie została wywieziona w nieznanym dziś kierunku⁴³.

Na wieść o wyzwoleniu Łabiszyna Henryka Pawłowska podjęła starania, aby wrócić do swojej apteki. Aby to zrobić, musiała jednak uzyskać zezwolenie władz. 22 lutego 1945 r. otrzymała zaświadczenie wydane przez Departament Zdrowia Ministerstwa Pracy Opieki Społecznej i Zdrowia, informujące, że udaje się do Łabiszyna w celu ponownego objęcia w posiadanie apteki „Pod Orłem”. W zaświadczeniu proszono jednocześnie władze cywilne i wojskowe o udzielenie jej w tym celu *jak najdalej idącej pomocy*⁴⁴. Większym problemem okazała się sama podróż przez zrujnowany wojną kraj. Determinacją farmaceutyki była jednak na tyle duża, że ostatecznie udało jej się dotrzeć do Łabiszyna 19 marca 1945 r.⁴⁵ Jeszcze tego samego dnia poprosiła przebywającego w mieście lekarza, dr. Tadeusza Majchrzaka, o wspólne obejrzenie apteki, która od chwili ucieczki Neppertów, co nastąpiło 21 stycznia 1945 r., a więc od prawie dwóch miesięcy, pozostawała nieczynna⁴⁶. Po dokonaniu pobieżnego przeglądu nie odnotowali znacniejszych ubytków w sprzęcie aptecznym, stwierdzili przy tym jednak niemal całkowity brak leków, w tym głównie narkotyków. Należy dodać, że powrót do łabiszyńskiej apteki wymagał prawnego uregulowania. Tymczasowy Zarząd Państwowy traktował ją jako mienie opuszczone⁴⁷. Pierwszym posunięciem Henryki Pawłowskiej było przeprowadzenie remanentu oraz uzyskanie 1 sierpnia

⁴¹ Tamże, s. 24.

⁴² M. Śmierchalska, dz. cyt., s. 23.

⁴³ Tamże, s. 25; H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 26.

⁴⁴ H. Pawłowska, *Kronika...*

⁴⁵ Tamże, s. 26-27.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Więcej na temat kwestii mienia opuszczonego i porzuconego (poniemieckiego) zob. A. Drygas, *Problem mienia opuszczonego i porzuconego, w tym aptek, w Polsce po zakończeniu drugiej wojny światowej. Podstawowe prawne zagadnienia*, „Farmacja Polska” 1992, R. 48, Nr 9-10, s. 655-663.

1945 r. od urzędu wojewódzkiego w Bydgoszczy nominacji na *zarząd apteką*. Następnie, 11 sierpnia 1945 r., wystosowała do Sądu Grodzkiego w Łabiszynie wniosek o przywrócenie na jej rzecz własności budynku aptecznego i ogrodu. 12 sierpnia 1945 r. sąd odrzucił powyższy wniosek, rozstrzygając jednak sprawę po myśli farmaceutki: rzeczony majątek będący przed wojną własnością żyjącego wszak nadal Piotra Pawłowskiego, reprezentowanego obecnie przez żonę, nie mógł być traktowany jako mienie opuszczone⁴⁸. W tym samym czasie Piotr Pawłowski został wyzwolony przez Amerykanów z niemieckiego obozu koncentracyjnego. Jako jedyny farmaceuta w okolicy, wiedziony zawodowym obowiązkiem, zdecydował się nieść pomoc byłym współwięźniom i podjął pracę w prowizorycznej aptece utworzonej na terenie byłego obozu. 23 maja 1945 r. wystosował list do swojej żony, w którym zapewniał o swoim zdrowiu i bezpieczeństwie, a także wyjaśniał obecne położenie. Po spełnieniu swego obowiązku, dzięki pomocy Centralnego Komitetu Pomocy dla Repatriantów Polskich w Pradze, wyruszył do Łabiszyna, do którego dotarł 27 sierpnia 1945 r.⁴⁹

Po powrocie objął kierownictwo apteki. Głównym problemem był wówczas ogromny deficyt leków. Pawłowscy prowadzali je osobiście z hurtowni w Poznaniu i Bydgoszczy, nierzadko przynosząc dostawy we własnych rękach⁵⁰. Niewykluczone, że zaopatrywali się też w leki na czarnym rynku⁵¹. Dzięki ich pracowitości w 1946 r. zaopatrzenie osiągnęło prawidłowy poziom, a obroty apteki zaczęły wzrastać⁵². Należy jednak przypuszczać, że od rozpoczęcia przez władze państwowe w połowie kwietnia 1947 r. tak zwanej bitwy o handel, mającej na celu zniszczenie ekonomiczne prywatnego sektora gospodarki (w tym aptek), sytuacja apteki pogarszała się⁵³. Ze względów politycznych nie zostało to jednak odnotowane w kronice Henryki Pawłowskiej. Niewykluczone też, że w przypadku apteki „Pod Orlem” pogorszenie nie było znaczne. 1 października 1948 r. Pawłowscy mogli bowiem zatrudnić jako faszowaczkę Lubomirę Małek⁵⁴.

Życie Pawłowskich powróciło do dawnego rytmu, pomimo trudnych przeżyć w czasie wojny nadal mieli chęć prowadzić działalność społeczną. 14 sierpnia 1948 r. Piotr Pawłowski został mianowany na członka Rady Pomorskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Bydgoszczy⁵⁵. Podobnie jak przed wojną w 1945 r.

⁴⁸ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 28.

⁴⁹ Tamże, s. 29; *Listy do Przewodnika*, „Przewodnik Katolicki”, 1 IV 1973, s. 119.

⁵⁰ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 29-30.

⁵¹ Był to w owym czasie rozpowszechniony proceder. Por. A. Drygas, *Dzieje...*, s. 98.

⁵² H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 29-30.

⁵³ A. Drygas, *Dzieje aptekarstwa na Ziemi Gdańskiej w latach 1920-1990*, Gdańsk 1994, s. 122.

⁵⁴ Lubomira Małek ur. w 1926 r. H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 29-30.

⁵⁵ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 32.

wszedł w skład łabiszyńskiej rady miejskiej⁵⁶. W 1946 r. przyjął na siebie funkcję przewodniczącego miejscowego Koła Przyjaciół Harcerstwa. Ofiarowywał harcerzom apteczki, z których korzystali podczas obozów oraz bywał na wielu ogniskach harcerskich, by opowiadać o swoich, bogatych już, losach. Poza tym, gdy w 1946 r. w miejscowej Izbie Pamięci Narodowej zorganizowano historyczną wystawę, wypożyczył na nią swoje prywatne pamiątki. Jako były więzień hitlerowski działał też w Klubie Gusenowców w Bydgoszczy. Równie aktywna była jego żona. 5 maja 1946 r. podczas szkolnej akademii z okazji Dni Oświaty wygłosiła referat poświęcony znaczeniu książki w życiu człowieka. Była także obecna na prelekcji sławnego powieściopisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera, zorganizowanej 18 października 1948 r. w sali łabiszyńskiego kina⁵⁷.

Sytuacja apteki „Pod Orłem” oraz małżeństwa Pawłowskich ustabilizowała się. Najbliższa przyszłość miała jednak pokazać, że były to tylko pozory. Ówczesne władze postanowiły bowiem przeprowadzić upaństwowienie wszystkich aptek w kraju. Rankiem 9 stycznia 1951 r. do apteki weszło trzech mężczyzn (trójka społeczna), którzy po odczytaniu uchwalonej dzień wcześniej ustawy o przejęciu aptek na własność państwa oznajmili, że apteka została znacjonalizowana. Pawłowscy, nie mając innego wyjścia, musieli zaakceptować fakt odebrania im apteki, która od tego momentu, tracąc dotychczasową nazwę, była określana jako Apteka Społeczna Nr 65. Ze względu na brak nowych kadr farmaceutycznych, postanowieniem Oddziału Wojewódzkiego Centrali Aptek Społecznych (dalej OW CAS), utrzymano dotychczasowy personel apteki. Od tego momentu Piotr Pawłowski został więc kierownikiem państwowej placówki. Należy dodać, że aptekarskie małżeństwo zatrzymało w swym posiadaniu kamienicę wraz z lokalem aptecznym i mieszkaniem⁵⁸.

W omawianym okresie państwowy właściciel apteki podlegał kilkukrotnym przeobrażeniom. 1 sierpnia 1953 r. OW CAS w Bydgoszczy został przekształcony w Bydgoskie Przedsiębiorstwo Aptek. Następna reorganizacja nastąpiła 1 stycznia 1959 r. Dotychczasową strukturę przekształcono wówczas w Bydgoski Zarząd Aptek⁵⁹. 1 stycznia 1976 r. został on zastąpiony kolejną formą organizacyjną – Przedsiębiorstwem Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm” Bydgoszcz (dalej PZF „Cefarm”)⁶⁰. W związku z przekształceniami w 1976 r. zmieniła się numeracja aptek. Łabiszyńska placówka nosiła odtąd numer 09-057. Co ważne,

⁵⁶ APB, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łabiszynie 1950-1972, sygn. 2.

⁵⁷ APB, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łabiszynie 1945-1950, sygn. 2.

⁵⁸ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 33; APB, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, Wydział Zdrowia, sygn. 241.

⁵⁹ A. Drygas, *Dzieje...*, s. 126-127.

⁶⁰ A. Drygas, *Apteka „Pod Orłem” w Trzemesznie*, Łódź 2008, s. 98-100.

przywrócono jej wówczas tradycyjne miano apteki „Pod Orlem”, którego używa do dziś⁶¹.

Jak już wspomniano, w dniu upaństwowienia apteki (9 stycznia 1951 r.), stanowisko kierownika objął Piotr Pawłowski. Piastował je przez długie lata – do przejścia na emeryturę 1 listopada 1976 r. Przez wiele następnych lat pozostał jednak w pracy



Regaly w piwnicy apteki „Pod Orlem” w Łabiszynie, 1940 r. (Źródło: H. Pawłowska, *Kronika apteki w Łabiszynie, Łabiszyn 1975*; maszynopis).

na pół etatu⁶². W kierowaniu apteką zastąpiła go wówczas mgr farm. Weronika Paradny (*de domo* Stankiewicz, ur. 1948 r.), absolwentka Akademii Medycznej w Gdańsku, zatrudniona w aptece od 16 stycznia 1972 r. i awansowana na zastępcę kierownika 15 lipca 1973 r.⁶³ Na stanowisku kierownika pracowała do przejścia na emeryturę, czyli do 31 lipca 1982 r.⁶⁴ Tego dnia kierownikiem została mgr farm. Róża Kuchta-Kwaśniewska (ur. 1951 r., zatrudniona 11 listopada 1974 r.) wcześniej, tj. 1 listopada 1976 r., awansowana na zastępcę kierownika⁶⁵. Stanowisko kierownika zajmowała do przejścia na emeryturę w czerwcu 1991 r.⁶⁶

Natomiast Henryka Pawłowska w wyniku nacjonalizacji apteki stała się jej szeregowym pracownikiem fachowym. 1 kwietnia 1962 r. została jednak awansowana za zastępcę kierownika (swego męża)⁶⁷. Na stanowisku tym pracowała do przejścia na emeryturę, czyli do 31 marca 1972. Zachowała jednak ¼ etatu. Ostatecznie zrezygnowała z pracy ze względów zdrowotnych 30 maja 1977 r.⁶⁸

Należy zauważyć, że po 1951 r. w aptece przeważał personel bez wyższego wykształcenia. Zatrudniano ponadto w większości kobiety. Było to wówczas typowe zjawisko, wynikające z feminizacji sektora farmaceutycznego spowodowanej w dużej mierze wysoką śmiertelnością mężczyzn podczas II wojny światowej

⁶¹ H. Pawłowska, *Kronika...*

⁶² Tamże, s. 56.

⁶³ W 1973 r. ślub i zmiana nazwiska na Paradny. Tamże, s. 70, 76.

⁶⁴ P. Chirek, dz. cyt.

⁶⁵ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 79.

⁶⁶ P. Chirek, dz. cyt.

⁶⁷ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 56, 60.

⁶⁸ *Zasłużona farmaceutka*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 4 IV 1973 r., s. 72.

oraz znacznym obniżeniem zarobków pracowników znacjonalizowanych aptek⁶⁹.

Pawłowscy z racji swych obowiązków zawodowych przebywali przez większość czasu w aptece lub w jej bezpośrednim otoczeniu. W czasie ich rzadkich nieobecności musieli zatrudniać fachowego zastępcę. W latach sześćdziesiątych angażowali w tym celu swego syna Michała. Poszedł on bowiem w ich ślady: w 1958 r. ukończył farmację na Akademii Medycznej w Poznaniu⁷⁰.

Istotnym elementem życia zawodowego personelu łabiszyńskiej apteki było podnoszenie kwalifikacji poprzez udział w kursach, szkoleniach oraz konferencjach⁷¹. Przy wykonywaniu aptekarskich obowiązków oprócz wysokich kwalifikacji potrzebna była jednak także wytrzymałość fizyczna i odporność na stres. Gdy w marcu 1951 r. Polskę opanowała epidemia grypy, personel apteki musiał sprostać ponadplanowej pracy. Oto w jaki sposób sytuację tę opisuje Henryka Pawłowska:

Działy się rzeczy przerażające. Zamykano szkoły, zawieszano widowiska, ograniczano czynność biur. Służba zdrowia jakkolwiek przerzedzona przez epidemię dokonywała niemal bohaterских wysiłków. Ogłoszono alarm przeciwgrypowy. Powołano do pracy emerytów. Kadry dydaktyczne uniwersytetów. Szpitale były przepelnione chorymi z powikłaniami. / Hurtownie bez przerwy rozwoziły leki. Można było towar zamawiać bez ograniczeń. Apteki [w tym także łabiszyńska] pracowały po nocach. Wymęczony personel nie ustawał w wysiłkach⁷².

Po raz kolejny grypa zmusiła personel apteki do ponadprogramowej pracy w grudniu 1970 r.⁷³

Po nacjonalizacji aptek władze dążyły do przeprowadzania gruntownych remontów przejętych placówek. Poza sytuacjami, w których remont był rzeczywiście potrzebny, decydowano się na inwestycje, stojąc na (politycznym) stanowisku, że standardy techniczne dotychczasowego prywatnego aptekarstwa były zbyt niskie, przez co apteki wymagają znacznych modernizacji. W przypadku apteki w Łabiszynie kierowano się zapewne zarówno przesłankami praktycznymi, jak i ideologicznymi. Należy bowiem pamiętać, że zaplecze techniczne apteki

⁶⁹ S. Dziecielska-Machnikowska, dz. cyt., s. 160-172; W. Roeske, *Kobiety w polskiej farmacji od XVI wieku do czasów współczesnych*, „Farmacja Polska” 1975, t. 31, nr 11, s. 907; A. Titkow, *Kobiety pod presją? Proces kształtowania się tożsamości*, [w:] *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, red. A. Titkow, H. Domański, Warszawa 1995, s. 19.

⁷⁰ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 47, 49, 50, 60; Majewski J., *80. urodziny mgr. farm. Michała Pawłowskiego*, „Farmacja Polska” 2013, t. 69, nr 2, s. 115-116; L. Borys, *Drodzy czytelnicy*, „Biuletyn Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Bydgoszczy” 2012, nr 115 (5/2012), s. 2-3.

⁷¹ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 44, 52, 59, 79,

⁷² Tamże, s. 34-35.

⁷³ Tamże, s. 67.

Pawłowskich, choć spełniało ówczesne normy, powstało jeszcze w XIX stuleciu. W związku z tym od początku lat pięćdziesiątych do schyłku lat siedemdziesiątych XX w. przeprowadzono w niej szereg remontów i modernizacji. Swoim zakresem obejmowały one całkowitą renowację przestrzeni aptecznej i oddzielenie jej od części mieszkalnej budynku. Zmodernizowano umeblowanie, a także sprzęt apteczny, wydzielono osobne pomieszczenie na recepturę. Co ważne, apteka nie zawieszała swojej działalności na czas remontów. Powyższe inwestycje przyczyniły się bez wątpienia do poprawy standardów technicznych. Z drugiej jednak strony, ze względu na to, że były one przeprowadzane w ramach socjalistycznej urawniłowki, spowodowały, iż łabiszyńska placówka pod względem wyglądu nie różniła się od większości ówczesnych aptek w Polsce.

Mimo narzuconego ogólnie dostosowania wyglądu do standardów panujących w Polsce Ludowej prowadzona przez Pawłowskich apteka wyróżniała się na tle innych dzięki ekspozycjom organizowanym w izbie ekspedycyjnej. Podobne przedsięwzięcia były wprawdzie podejmowane także w innych ówczesnych aptekach, łabiszyńska placówka odznaczała się jednak ich częstotliwością oraz podejmowaną tematyką. Ekspozycje posiadały bowiem dwojaki charakter. Utworzono stałą, historyczną wystawkę poświęconą przeszłości apteki i doświadczeniom obozowych Piotra Pawłowskiego oraz organizowano szereg wystawek czasowych związanych z akcjami z zakresu promocji zdrowia. Ekspozycja historyczna wzbudziła zainteresowanie zarówno pacjentów, jak i członków Bydgoskiego Zarządu Aptek. Wzmiankowała o niej również lokalna prasa, m.in. „Ilustrowany Kurier Polski”. We wrześniu notka o zbiorach łabiszyńskiej apteki ukazała się nawet w ernerdowskiej „Wochenpost”⁷⁴. 2 maja 1968 r. w celu obejrzenia ekspozycji do apteki w Łabiszynie przyjechał odwiedzający Bydgoszcz prof. Wojciech Roeske, ówczesny dyrektor Muzeum Farmacji w Krakowie⁷⁵. Od lata 1977 r. w tym samym celu aptekę zaczęli odwiedzać turyści⁷⁶. Ekspozycja posiadała stały charakter i była likwidowana tylko na czas remontów⁷⁷. Jej powstanie było oczywiście inicjatywą małżeństwa Pawłowskich. W prace przygotowawcze i opiekę nad prezentowanymi zabytkami włączali się jednak wszyscy pracownicy apteki⁷⁸. Natomiast czasowe ekspozycje związane z promocją zdrowia wpisywały się w powszechną wówczas praktykę wystawiania okazjonalnych dekoracji w witrynach okien aptecznych. Pierwszą ekspozycję tego typu zorganizowano

⁷⁴ *Sammler-Leidenschaften*, „Wochenpost”, Nr 38 z 28.09.1973 r.; Tamże, s. 73.

⁷⁵ H. Pawłowska, *Kronika...*, s. 61-62.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 62.

⁷⁸ Tamże, s. 73.

7 kwietnia 1962 r. z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia⁷⁹. Powtarzano ją potem co roku⁸⁰. 29 maja 1968 r. urządzono wystawkę zatytułowaną *Apteczka w każdym domu*. Pomysł ten zrodził się po zapoznaniu się lekami przynoszonymi do apteki w 1966 r. podczas zbiórki leków dla Wietnamu. Pawłowscy ogłosili przez miejscowy oddział PCK, że w aptece istnieje możliwość przeprowadzenia bezpłatnego sprawdzenia domowych apteczek. W efekcie dokonano przeglądu kilkunastu apteczek przyniesionych przez łabiszynian⁸¹. W ciągu kolejnych lat, do 1974 r., nie licząc cyklicznej wystawki tworzonej z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia, zorganizowano dziesięć czasowych ekspozycji. Ich zestawienie przedstawiono w poniższej tabeli.

Tab. Ekspozycje z zakresu promocji zdrowia organizowane w łabiszyńskiej aptece w latach 1967-1974

Lp.	Czas powstania	Temat/okoliczność
1.	6 czerwca 1967 r.	„Letnie biegunki u dzieci”
2.	maj 1969 r.	„50-ta rocznica utworzenia PCK”
3.	22 lipca 1969 r.	„XXV lat Służby Zdrowia w Polsce Ludowej”
4.	październik 1970 r.	„Grzyby trujące”
5.	grudzień 1970 r.	Z okazji Dni Przeciwgruźliczych zorganizowano wystawkę poświęconą zapobieganiu gruźlicy.
6.	styczeń 1971 r.	„Ochrona serca”
7.	20 maja 1971 r.	„Twoje zdrowie – słońce, powietrze, woda”
8.	1 września 1971 r.	„Ochrona przed zatruciem w rolnictwie”
9.	31 lipca 1973 r.	W 120. rocznicę zapalenia pierwszej lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza w oknie apteki zapalono lampę naftową na tle afiszowego portretu Łukasiewicza obramowanego kwiatami.
10.	5 stycznia 1974 r.	„Zdrowe pożywienia – lepsze zdrowie”

Zródło: H. Pawłowska, *Kronika apteki w Łabiszynie*, Łabiszyn 1975, s. 52, 62-63, 67-68, 70, 77-78.

Ekspozycje były zawsze zaaranżowane w interesujący sposób. Na przykład w 1967 r. napis na specjalnej tablicy wykonano z zabarwionych opłatków aptecznych. Działalność wystawiennicza farmaceutów została doceniona przez władze. 3 kwietnia 1975 r. łabiszyńska apteka w ramach konkursu na wystawy w aptekach województwa bydgoskiego, organizowanego przez Bydgoski Zarząd Aptek, zajęła III miejsce i otrzymała premię pieniężną w wysokości 400 zł. Należy przy tym zaznaczyć, że wystawki z zakresu promocji zdrowia wpisywały się często w dzia-

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże, s. 69; 72.

⁸¹ Tamże, s. 55.

łania edukacyjne podejmowane na tym polu przez Henrykę Pawłowską. Pracując w upaństwowionej aptece, podobnie jak wcześniej angażowała się bowiem w propagowanie zdrowego stylu życia. Między innymi w tym celu w latach sześćdziesiątych założyła przy łabiszyńskim Oddziale PCK Klub „Hemoglobinka”⁸².

Henryka Pawłowska zmarła 10 lutego 1982 r. W niedługim czasie po jej śmierci, 5 grudnia 1986 r., Piotr Pawłowski sprzedał kamienicę apteczną i przeprowadził się do Puszczykowa pod Poznaniem, gdzie zamieszkał w domu córki. Wkrótce potem PZF „Cefarm” w Bydgoszczy postanowiło przenieść aptekę do nowo wybudowanego ośrodka zdrowia przy ulicy Powstańców Wielkopolskich 17. Plan ten zrealizowano w marcu 1989 r. W ten oto sposób łabiszyńska apteka „Po Orlem” po raz czwarty zmieniła lokalizację. Kilka lat później, 18 lutego 1994 r., zmarł Piotr Pawłowski. Został pochowany obok swojej żony, na łabiszyńskim cmentarzu⁸³. 20 kwietnia 2012 r. zorganizowano w Łabiszynie wieczór wspomnień poświęcony Pawłowskiemu. Zrodził się wtedy pomysł, aby upamiętnić ich wieloletni wkład w życie miasta stosowną tablicą. Odsłonięto ją 26 września 2012 r. Znajduje się na ścianie dawnej kamienicy aptecznej⁸⁴.

Po zmianie ustroju w 1989 r. PZF „Cefarm” rozpoczął proces wyprzedazy aptek⁸⁵. Państwowe przedsiębiorstwo nie przestało jednak istnieć. Zachowując część placówek, funkcjonowało nadal, starając się sprostać wymogom czasów przejściowych. Jedną z zachowanych była również łabiszyńska apteka „Pod Orlem”. W 1997 r. Ministerstwo Skarbu zdecydowało, że PZF „Cefarm” zostanie sprywatyzowany w formie leasingu pracowniczego. Po dwóch latach samodzielnego



Mgr farm. Piotr Pawłowski i ekspozycja historyczna w łabiszyńskiej aptece, 1968 r. (Źródło: H. Pawłowska, *Kronika apteki w Łabiszynie*, Łabiszyn 1975; maszynopis).

⁸² Tamże, s. 56.

⁸³ P. Chirek, dz. cyt.

⁸⁴ L. Borys, *Drodzy czytelnicy*, „Biuletyn Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej w Bydgoszczy” 2012, nr 115 (5/2012), s. 2-3.

⁸⁵ Zob. A. Drygas, *Dzieje...*, s. 172-177.

funkcjonowania okazało się jednak, że bez wsparcia silnego inwestora „Cefarm” nie przetrwa na coraz bardziej konkurencyjnym rynku. Okres ten zbiegł się w czasie z wejściem na giełdę Polskiej Grupy Farmaceutycznej SA (dalej PGF). W 1999 r. bydgoski „Cefarm” wszedł w strukturę PGF, stając się częścią ogólnopolskiej sieci dystrybucyjnej. W 2001 r. PGF wprowadziła do aptek program „Dbam o Zdrowie”, oznaczony specyficznym, pomarańczowym logo. Dzięki temu firma rozpoczęła intensywny rozwój w segmencie sprzedaży detalicznej, który szybko stał się drugim filarem jej działalności. Rozwój sprzedaży aptecznej spowodował w 2008 r. podjęcie przez zarząd firmy decyzji o wyodrębnieniu detalu jako odrębnej linii biznesowej. W efekcie tego powołano zarejestrowaną w Holandii spółkę holdingową o nazwie Central European Pharmaceutical Distribution N.V. (dalej CEPD N.V.), odpowiedzialną za rozwój sieci aptek na terenie w Europie Środkowej. Obecnie CEPD N.V. zarządza największą w Polsce i zarazem jedną z większych w Europie siecią aptek zrzeszonych pod szyldem „DOZ Aptek Dbam o Zdrowie”. Ze względu na wkroczenie na rynek międzynarodowy w 2011 r. Zarząd PGF zdecydował o wyodrębnieniu wszystkich linii biznesowych firmy i utworzeniu z nich samodzielnych spółek córek. Nadzór nad nimi objęła zaś PGF jako spółka holdingowa, która jeszcze w tym samym roku przyjęła nazwę Pelion SA⁸⁶. Obecnie więc łabiszyńska apteka „Pod Orłem” należy do powyższego podmiotu.

W tym miejscu należy dodać, że w chwili przeniesienia apteki jej kierownikiem była mgr farm. Róża Kuchta-Kwaśniewska. Pracowała na tym stanowisku także w nowym lokalu do przejścia na emeryturę w 1991 r.⁸⁷ Bezpośrednio potem uruchomiła swoją własną aptekę – „Notecką”, którą prowadzi do dziś. Dzięki temu w Łabiszynie istnieją obecnie dwie apteki. W tym samym roku stanowisko kierownika apteki „Pod Orłem” objęła mgr farm. Elżbieta Wiśniewska, która piastuje je do dziś⁸⁸.

Od 1802 do 1991 r., a więc niemal przez dwieście lat apteka „Pod Orłem” była jedyną apteką w Łabiszynie. Praktycznie więc tylko w niej można było zaopatrzyć się w legalne leki i otrzymać fachową poradę. Świadczy to o ogromnym znaczeniu placówki dla łabiszyńskiej społeczności. Apteka „Pod Orłem” odgrywała także ważną pozafarmaceutyczną rolę społeczną. W prowincjonalnym Łabiszynie aptekarze wchodzili zawsze w skład lokalnej elity. Należeli bowiem

⁸⁶ M. Bilek, *Apteka w Myślenicach*, Łódź 2013, s. 105-108; <http://www.pelion.eu/pl/historia.html> (dostęp: 13.04.2016 r.)

⁸⁷ P. Chirek, dz. cyt.

⁸⁸ Tamże; Wywiad z mgr farm. Elżbietą Wiśniewską, wieloletnią kierowniczką apteki „Pod Orłem” w Łabiszynie, przeprowadzony przez Wojciecha Ślusarczyka 14 kwietnia 2016 r.

do wąskiego grona ludzi stosunkowo bogatych i wykształconych. Trzeba jednak zaznaczyć, że do początku lat trzydziestych XX w. swój status majątkowy osiągnęli nie tylko poprzez sprzedaż leków. Dodatkowe zyski czerpali ze sprzedaży wina i/lub artykułów drogeryjnych. Wyrazem ich wysokiej pozycji społecznej było zaangażowanie w działania lokalnego samorządu. W 1. poł. XIX w. radnym Łabiszyna został Gieser. Wieloletnim radnym, zarówno w okresie międzywojennym, jak i w Polsce Ludowej, był także Piotr Pawłowski. Trudny do przecenienia wkład w życie kulturalne łabiszyńskiej społeczności oraz w promocję zdrowia wniosła Henryka Pawłowska. Na uwagę zasługuje fakt, że Pawłowscy, mimo ciosu, jakim była niewątpliwie nacjonalizacja, nie załamali się i wbrew trudnej sytuacji dążyli do samorealizacji jako farmaceuci, członkowie lokalnej społeczności czy też po prostu zwyczajni ludzie. Ich długoletni związek z apteką oraz rola, jaką odgrywali w Łabiszynie, spowodowały, że nadal, mimo przeniesienia, placówka ta jest kojarzona z ich osobami.

A brief history of the “Pod Orłem” Pharmacy in Łabiszyn

keywords: preparation of drugs, pharmacy, history, Łabiszyn, Pałuki

Summary

The article describes a brief history of the “Pod Orłem” Pharmacy in Łabiszyn that has been operating to this day and presents its role in the local, small-town community for over two centuries. The first pharmacy in Łabiszyn was established by German pharmacist Hering in 1778. In 1802, the pharmacy in the Market Square was founded by Benjamin Wilhelm Küster. It was the beginning of the “Pod Orłem” Pharmacy in Łabiszyn, which has been in business to this day. Until 1991, it was the only pharmacy in town. In 1825, the pharmacy was completely consumed by fire. In 1830, its new owner named Gieser situated it in the brick building in the corner, standing in the Market Square under number 3. It has been operating in it for the next 159 years, until its next “move” in 1989. This time, it was housed in the outpatient health center building on 17 Powstańców Wielkopolskich Street. The pharmacy has been operating in it to this day. In 1932, the pharmacy was purchased by Henryka and Piotr Pawłowski. In March 1940, German pharmacist Alfred Neppert became its court-appointed receiver and later most likely its owner. In 1945, the Pawłowskis regained their pharmacy, but in January 1951, it was nationalized. Its previous owners stayed as employees of the pharmacy that was taken over by the state. They worked there until the late 1970s. The Pawłowskis were very active in the local social life and health promotion. In

1989 the owner of the pharmacy was the state run enterprise PZF "Cefarm." Its privatization process started in 1997. These days it is owned by the holding group Pelion S.A.

Grundriss der Geschichte der Apotheke „Pod Orlem” (Zum Adler) in Łabiszyn

Schlüsselwörter: Apothekenwesen, Pharmazie, Geschichte, Łabiszyn, Pałuki

Zusammenfassung

Der Artikel stellt den Grundriss der Geschichte der bis heute vorhandenen Apotheke „Pod Orlem” (Zum Adler) in Łabiszyn und ihre Rolle in dem lokalen Kleinstadtmilieu in einem Zeitraum von über 200 Jahren dar. Die erste Apotheke in Łabiszyn wurde 1778 durch den deutschen Apotheker Hering gegründet. Im Jahr 1802 eröffnete Benjamin Wilhelm Küster eine Apotheke am Markt, die den Ursprung für die bis heutzutage vorhandene Apotheke „Pod Orlem“ (Zum Adler) in Łabiszyn bildete. Bis zum Jahr 1991 war sie die einzige Apotheke in der Stadt. Im Jahr 1825 wurde die Apotheke völlig abgebrannt. Im Jahr 1830 verlegte der neue Besitzer – Gieser – die Apotheke in ein gemauertes Eckgebäude am Markt unter der Hausnummer 3. Dort war sie 159 Jahre – bis zu der nächsten „Verlegung” 1989 geöffnet. Damals wurde sie in dem Gebäude der Poliklinik in der Powstańców Wielkopolskich-Straße 17 untergebracht. Hier hat die Apotheke bis heute ihren Sitz. Im Jahr 1932 kaufte das Ehepaar – Henryka und Piotr Pawłowski die Apotheke. Im März 1940 wurde der deutsche Pharmazeut Alfred Neppert kommissarischer Verwalter und im Laufe der Zeit sicherlich auch Besitzer der Apotheke. Im Jahr 1945 bekam die Familie Pawłowski die Apotheke zurück, aber im Januar 1951 wurde sie in Staatseigentum überführt. Bisherige Besitzer waren in der weggenommenen Apotheke als das Personal angestellt. Sie arbeiteten dort bis zum Ende der 70er Jahre des 20. Jahrhunderts. Die Familie Pawłowski setzte sich für das lokale gesellschaftliche Leben und die Gesundheitsförderung ein. Im Jahr 1989 wurde die staatliche Firma – das Unternehmen für Pharmazeutische Versorgung „Cefarm“ Inhaber der Apotheke. Im Jahr 1997 begann der Privatisierungsprozess. Jetzt ist die Holdinggesellschaft Pelion S.A. [AG] Apothekenbesitzer.